

WYROK NORYMBERSKI (Zasady prawne)

Rok przeszło mija od chwili wydania wyroku norymberskiego. Literatura polska na ten temat jest bardzo uboga. Pochodzi to niewątpliwie stąd, że tekst wyroku znajduje się w Polsce w nielicznych tylko egzemplarzach. Mierzona stopniem dostępności źródeł literatura o wyroku norymberskim jest jednak niezwykle bogata¹⁾. To wykazuje, że nauka polska docenia jego wielkopomne znaczenie. Lecz stosunek do tego dokumentu winien znaleźć przede wszystkim wyraz w wydaniu go w Polsce. Przetłumaczenie wyroku na język polski jest obowiązkiem.

Omawiając ten wyrok, szczególną uwagę należy zwrócić na to, co jest w nim nowe z punktu widzenia prawa, a więc na zasady prawne wyroku, w szczególności okoliczność, że po raz pierwszy w dziejach procesu karnego oskarżonymi były także nie same jednostki, lecz organizacje i grupy. Ustalenia faktyczne Trybunału odgrywają w zasadzie rolę drugorzędną, pierwszorzędną zaś tylko o tyle, o ile bezpośrednio łączą się z zasadami prawnymi, co zachodzi zwłaszcza przy analizie zbrodniczości grup. Fakty —

¹⁾ Z literatury dotyczącej procesu i wyroku norymberskiego należy wymienić przede wszystkim następujące prace: Tadeusz Cyprian i Jerzy Sawicki, Międzynarodowy Trybunał Wojskowy w Norymberdze, Problemy 1946, nr 6, str. 18 (zawiera cenną historię powstania Trybunału, jako aneksy wydrukowano umowę z 8. VIII. 1945 o ściganiu i karaniu głównych przestępców wojennych państw osi w Europie oraz statut Międzynarodowego Trybunału Wojskowego); Proces w Norymberdze I, Akt oskarżenia przeciw zbrodniarzom hitlerowskim podług tekstu urzędowego Międzynarodowego Trybunału Wojskowego, Dokumenty Chwili pod redakcją Mieczysława Czerwińskiego, M. Arct, Zakłady Wydawnicze 1945 (popularne przedstawienie treści aktu oskarżenia przedstawiające wartość z tego względu, ponieważ brak w literaturze polskiej tłumaczenia oryginalnego tekstu); Tadeusz Cyprian i Jerzy Sawicki, Wyjątki z procesu norymberskiego, Państwo i Prawo 1946, nr 9—10, str. 70; Dokument Norymberski (protokół konferencji, która odbyła się dnia 23 maja 1939 r. w gabinecie Hitlera w Reichskanzlei w Berlinie), Państwo i Prawo 1946, nr 8, str. 62; Tadeusz Cyprian i Jerzy Sawicki, Agresja na Polskę w świetle dokumentów. Wydawnictwo Głównej

zbrodnie niemieckie — są jeszcze zbyt świeżej pamięci, by trzeba było o nich pisać. A kary wymierzone poszczególnym oskarżonym są dobrze znane z prasy.

Drugie zagadnienie, które nas interesuje, to analiza rozumowania Trybunału tak co do zasad prawnych jak i co do ustaleń faktycznych, zwłaszcza, o ile chodzi o tych oskarżonych, którzy zostali uniewinnieni. Na pierwszym jednak miejscu należy przedstawić samą formę wyroku, w którym mieści się owa brzemienna w skutki treść.

I.

Oryginał wyroku norymberskiego z dnia 30 września i 1 października 1946 r. przeciw 24 głównym niemieckim przestępcom wojennym nie posiada dobrze nam znanego układu: sentencji, zawierającej orzeczenie o winie i karze, i następującego po sentencji uzasadnienia, które podaje motywy sądu dotyczące winy i wymiaru kary. Przeciwnie, sentencja wyroku znajduje się częściowo — jeśli chodzi o orzeczenie o winie — w uzasadnieniu, a o wymiarze kary orzeczono po uzasadnieniu. A zatem po wymienieniu członków Trybunału, tak zwykłych jak dodatkowych, komisarzy wyznaczonych przez Trybunał dla przesłuchania świadków w sprawie organizacji, które miały być uznane za przestępne, po wymienieniu oskarżonych, prokuratorów i adwokatów następuje wyrok, którego treść pokrywa się z tym, co określa się u nas mianem uzasadnienia, po czym dopiero sąd podał sentencję wyroku dotyczącą wymiaru kary. W tej sentencji, która

Komisji Badania Zbrodni Niemieckich w Polsce 1946 (zawiera m. i. dokumenty ujawnione w toku procesu norymberskiego, także wymieniony poprzednio protokół konferencji z 23. V. 1939); Henryk Biernacki, Wyrok Międzynarodowego Trybunału Norymberskiego w świetle polskiego prawa karnego i zasad słuszności, Państwo i Prawo 1946, nr 9—10, str. 70; Proces głównych niemieckich przestępców wojennych w Norymberdze, końcowe przemówienie głównego oskarżyciela z ramienia ZSRR gen. Rudenki, sierpień 1946, wydawnictwo gazety „Wolność“, dodatek do nr 186 z 21. VIII. 1946; Tadeusz Cyprian i Jerzy Sawicki, Działanie na rozkaz. Wojskowy Przegląd Prawniczy 1947, nr 2—3, str. 178; Tadeusz Cyprian i Jerzy Sawicki, Antologia norymberska, Nowiny Literackie 1947, nr 32 (ostatnie dwie prace zawierają wyjątki z większej pracy wspomnianych autorów pt. Prawo Norymberskie, bilans i perspektywy; książka ta ukazała się w toku druku numeru. Powyższe wyciążenie nie obejmuje prac dotyczących w ogóle zagadnienia odpowiedzialności przestępców wojennych. Nie uwzględniono także artykułów o charakterze publicystycznym, które ukazały się w czasopiśmie kulturalnych.

została ogłoszona w dniu 1 października 1946, a więc następnego dnia po ogłoszeniu samego wyroku (używając tego wyrażenia w tym znaczeniu, w którym używa go Trybunał), Trybunał powołuje się na uzasadnienie, a mianowicie na zawarte w nim orzeczenie o winie. „Oskarżony Hermanie Wilhelmie Goering, stosownie do punktów oskarżenia, co do których uznano Pana winnym, Międzynarodowy Trybunał Wojskowy skazuje Pana na śmierć przez powieszenie“. A więc Trybunał zwraca się wprost do każdego oskarżonego z osobna. Pochodzi to stąd, że wyrok posiada formę protokołu z ogłoszenia wyroku. Wobec tego nawet sprostowanie wyroku ogłoszone przez Trybunał w ciągu odczytywania tekstu w dniu 30 września 1946 r. zachowało tę postać, którą usta przewodniczącego przypadkowo mu nadały.

II.

Punkt pierwszy oskarżenia zarzuca oskarżonym udział w spisku dla dokonania przestępstw przeciw pokojowi, punkt drugi wykonanie określonych przestępstw przeciw pokojowi, mianowicie, że oskarżeni planowali, przygotowywali i prowadzili wojny napastnicze. Obydwa punkty wiążą się z sobą nierozdzielnie, a nawet częściowo pokrywają się wzajemnie, wobec czego Trybunał omawia je łącznie. Te rozważania, które dotyczą faktów, poprzedza następująca uwaga:

„Zarzut, że oskarżeni przygotowywali i prowadzili wojny napastnicze, ma zasadnicze znaczenie. Wojna jest złem, którego konsekwencje nie ograniczają się do samych państw prowadzących wojnę, lecz godzą w cały świat. Rozpoczęcie wojny napastniczej nie jest więc tylko zbrodnią międzynarodową; jest to największa zbrodnia międzynarodowa, która różni się od innych zbrodni międzynarodowych tym, że zawiera w sobie wszystkie inne“²⁾.

Ustaliwszy zaś fakty, Trybunał stwierdza:

„Według statutu przygotowanie lub prowadzenie wojny napastniczej z pogwałceniem międzynarodowych traktatów jest zbrodnią. Trybunał jest zdania, że niektórzy oskarżeni przygotowali i prowadzili wojny napastnicze przeciw 12 państwom, a zatem są winni tych zbrodni. Nie potrzeba szczegółowo rozważać sprawy pogwałcenia traktatów ani zastanawiać się nad tym, w jakim stopniu te wojny napastnicze były także „wojnami pro-

²⁾ Tribunal Militaire International siégeant à Nuremberg (Allemagne) 30 Septembre — 1 Octobre 1946 (Texte Officiel du Tribunal International), Journal Officiel du Commandement en chef français en Allemagne, Gouvernement Militaire de la zone française d'occupation 1946, nr 42 (18. X. 1946), str. 357. Tłumaczenia cytowanych w pracy wyjątków dokonano z tego oryginału francuskiego.

wadzonymi z pogwałceniem traktatów, umów i gwarancji o charakterze międzynarodowym³⁾.

Trybunał wylicza jednak krótko postanowienia traktatów międzynarodowych, mianowicie przepisy konwencji haskiej z 1907 r., traktatu wersalskiego, umów lokarneńskich, paktu Brianda-Kellogga i przechodzi do najważniejszej sprawy, mianowicie stosunku norm statutowych do ogólnych zasad prawnych:

„Mocarstwa i sygnatariusze ustanowiły ten Trybunał, określiły prawo, które należy zastosować, i ustaliły normy dla prawidłowego przeprowadzenia procesu. Postępując w ten sposób mocarstwa zrobiły wspólnie to, co każde mogło uczynić oddzielnie. Możliwość sankcjonowania prawa drogą stworzenia sądów szczególnych jest prawem wspólnym, które przysługuje wszystkim państwom⁴⁾.”

A nieco dalej w sprawie słynnej zasady „nullum crimen sine lege“:

„Trzeba przypomnieć, że zasada „nullum crimen sine lege“ nie ogranicza suwerenności państw; stanowi ona tylko regułę ogólnie przyjętą (généralement suivie). Błędem jest określać jako niesprawiedliwą tę karę, którą wymierza się tym, którzy lekceważąc solenne zobowiązania i traktaty bez uprzedzenia zaatakowali sąsiednie państwo. W takich warunkach napastnik wie o tym, że jego działanie jest niesprawiedliwe. Sumienie świata nie tylko nie byłoby obrażone, gdyby napastnika kara spotkała, lecz przeciwnie, zostałoby wstrząśnięte, gdyby się to nie stało. Biorąc pod uwagę stanowiska, które zajmowali oskarżeni w rządzie Rzeszy, znali oni (albo przynajmniej niektórzy z nich) traktaty podpisane przez Niemcy, które wykluczały wojnę jako środek załatwiania sporów międzynarodowych; wiedzieli oni, że wojna napastnicza została postawiona poza prawem przez większość państw, w tym również przez same Niemcy; lamali prawo międzynarodowe z pełną świadomością, kiedy z rozmysłem dali ujście swym zamysłom napaści i urzeczywistniali projekty inwazji⁵⁾.”

Następnie rozważa Trybunał pakt Brianda-Kellogga i oświadcza:

„Trybunał uważa, że uroczyste wyrzeczenie się wojny jako narzędzia polityki narodowej oznacza równocześnie, że taka wojna jest z punktu widzenia prawa międzynarodowego wojną nieprawą. Ci, którzy taką wojnę przygotowują i ją prowadzą, ...popołniają zbrodnię. Wojna „dla załatwienia sporów międzynarodowych“, wojna stosowana przez państwo jako „instrument polityki narodowej“, obejmuje bez wątpienia wojnę napastniczą⁶⁾.”

Zarzut, że pakt paryski nie stwierdza wyraźnie, że takie wojny są zbrodniami, i że nie ustanawia sądów właściwych do ich osądzenia.

³⁾ Op. cit., str. 374. ⁴⁾ Op. cit., str. 375. ⁵⁾ Op. cit., str. 375. ⁶⁾ Op. cit., str. 376.

dzania, odpiesa Trybunał tym, że także konwencja haska z 1907 r. zakazując szeregu metod wojny, nie określa ich wyraźnie jako zbrodniczych ani też nie podaje grożącej w tym przypadku kary i nie ustanawia żadnego Trybunału, a przecież od 1907 r. przekroczenie tych zakazów uważa się powszechnie za zbrodnię. Trybunały zaś wojskowe od wielu lat pociągały osoby, które przekraczały reguły konwencji w sprawie prowadzenia wojny lądowej, do odpowiedzialności i skazywały je.

„Trybunał sądzi, że tak samo nieprawne jest postępowanie sprawców wojny napastniczej. Taki czyn ma znacznie większą doniosłość niż zwykłe pogwałcenie norm haskich. Interpretując przepisy paktu trzeba zważyć, że dzisiejsze prawo międzynarodowe nie jest dziełem międzynarodowego organu ustawodawczego. Jego zasady wynikają z układów takich jak pakt paryski, którego przedmiotem są sprawy ważniejsze niż przepisy administracyjne i proceduralne. Niezależnie od traktatów wynikają prawa wojny ze zwyczajów państwowych, które stopniowo znalazły powszechne uznanie, z nauki prawników, z orzecznictwa trybunałów wojskowych. To prawo nie jest niezmienne, lecz przystosowuje się nieustannie do zmieniających się potrzeb świata. Często traktaty wyrażają i precyzują tylko zasady prawne, które już obowiązują.“⁷⁾).

Taką interpretację paktu popiera także historia. I tutaj Trybunał powołuje się na projekt traktatu wzajemnej pomocy z 1923 r., projekt protokołu genewskiego z 1924 r., uchwałę ogólnego zgromadzenia Ligi Narodów z 24. IX. 1927, rezolucję 21 republik amerykańskich na VI panamerykańskiej konferencji w Hawannie. Wszystkie te projekty względnie rezolucje określały wojnę napastniczą jako przestępstwo międzynarodowe i tym samym popierają wykładnię Trybunału, że wojna agresywna jest nie tylko nieprawna, lecz również zbrodnicza („que la guerre d'agression n'est pas seulement illégitime, mais criminelle“)⁸⁾. A wreszcie Trybunał powołuje się na to, że już raz przewidziano w traktacie ustanowienie specjalnego sądu dla karania zbrodniarza wojennego, mianowicie w traktacie wersalskim dla osądzenia ostatniego cesarza niemieckiego (art. 227 i 228 trakt. wers.).

Tak przedstawiają się rozważania Trybunału w sprawie zasady „nullum crimen sine lege“. W ścisłym związku z tą analizą stoi zarzut obrony, że prawo międzynarodowe dotyczy działań państw suwerennych i wskutek tego nie przewiduje, by można karać jednostki, a nadto, że te jednostki nie są odpowiedzialne wtedy, gdy

⁷⁾ Op. cit., str. 376. ⁸⁾ Op. cit., str. 377.

wykonana przez nie czynność jest aktem państwowym. Trybunał odpowiada:

„Od dawna uznano, że prawo międzynarodowe nakłada obowiązki i zobowiązania osobom fizycznym“ (Trybunał cytuje orzecznictwo amerykańskie i powołuje się ponownie na art. art. 227 i 228 trakt. wers.). „Wykazano ponad potrzebę, że pogwałcenie prawa międzynarodowego rodzi indywidualną odpowiedzialność. To ludzie, a nie abstrakcyjne jednostki popełniają zbrodnie, które wymagają represji jako sankcji międzynarodowej.“⁹⁾

A co do zarzutu, że jednostki nie są odpowiedzialne, gdy wykonują akt państwowy:

„Ochrona, którą prawo międzynarodowe zapewnia reprezentantom państwa, nie może dotyczyć wypadków, gdy osoby te popełniają zbrodnie. Sprawcy takich czynów nie mogą powoływać się na swój oficjalny charakter, aby uniknąć normalnego postępowania albo uchylić się od kary. Art. 7 (statutu) stanowi: „urzędowe stanowisko oskarżonych jako głów państw lub odpowiedzialnych urzędników nie będzie uważane za okoliczność wyłączającą ich odpowiedzialność lub powodującą złagodzenie kary“. Z drugiej strony zasadą statutu jest norma, że zobowiązania międzynarodowe jednostki mają pierwszeństwo przed obowiązkiem posłuszeństwa wobec państwa, którego obywatelem jest jednostka. Ten, który złamał prawa wojny, nie może — by uniknąć kary — powoływać się na polecenie otrzymane od państwa wtedy, gdy państwo dając owo polecenie przekroczyło granice uznane przez prawo międzynarodowe. Powołano się na to — by usprawiedliwić niektórych oskarżonych — że postępowali zgodnie z rozkazami Hitlera, wskutek czego nie mogą ponosić odpowiedzialności za czyny popełnione w wykonaniu tych rozkazów. Statut stwierdza wyraźnie (art. 8): „Okoliczność, że oskarżony działał w wykonaniu rozkazu swego rządu lub swego przełożonego, nie zwalnia go od odpowiedzialności, lecz może być uważana za okoliczność łagodzącą przy wymiarze kary, o ile Trybunał uzna, że będzie to zgodne z poczuciem sprawiedliwości“. Przepisy tego artykułu zgodne są z wewnętrznym prawem wszystkich państw („au droit commun des Etats“). Nigdy nie uznawano, by rozkaz zabijania lub dręczenia wydany żołnierzowi sprzecznie z międzynarodowym prawem wojennym usprawiedliwiał takie brutalne czyny (actes de violation). Według przepisów statutu można powoływać się na to tylko jako na okoliczność łagodzącą. Rozstrzygające kryterium, które znajduje się pod taką czy inną postacią w prawie karnym większości krajów, nie stoi w żadnym związku z otrzymanym rozkazem („n'est nullement en rapport avec l'ordre reçu“). Polega ono na tym, czy sprawca zarzuczonego czynu miał wolność w wyborze (la liberté morale dans la faculté de choisir)¹⁰⁾.

Wypada tutaj wspomnieć, że do tej samej sprawy wraca Trybunał w drugiej części wyroku poświęconej uzasadnieniu indywidualnej winy każdego z oskarżonych. Omawiając winę Wil-

⁹⁾ Op. cit., str. 377. ¹⁰⁾ Op. cit., str. 378.

helma Keitla, szefa naczelnego dowództwa niemieckich sił zbrojnych, Trybunał oświadcza:

„Obrona jego... opiera się na tym, że jest żołnierzem i na argumentie „rozkazu z góry“, odrzuconym jako środek obrony przez art. 8 statutu. Nie ma tu żadnej okoliczności łagodzącej. Rozkazy z góry nawet żołnierzowi udzielone nie mogą stanowić okoliczności łagodzącej, gdy świadomie, bez litości i bez najmniejszej konieczności wojskowej popełniono tak liczne o pomstę wołające zbrodnie“¹¹⁾.

Rozstrzygnąwszy te zasadnicze kwestie prawne Trybunał stwierdza, że zbrodnie popełnione przez oskarżonych polegają na tym, że wspólnie planowali wojnę agresywną względnie uknuli spisek oraz wojnę tę prowadzili. Następne zagadnienie — to zbrodnie wojenne i zbrodnie przeciw ludzkości. Trybunał omawia wyniki postępowania dowodowego dotyczące mordowania jeńców wojennych, znęcania się nad nimi, mordowania i znęcania się nad ludnością cywilną, rabunku publicznego i prywatnego mienia, pracy przymusowej, prześladowania Żydów i rozważa te czyny w ramach norm prawa karnego zawartego w statucie. W szczególności stwierdza, że jakkolwiek niektóre państwa, które brały udział w wojnie, nie były sygnatariuszami konwencji haskiej 1907 r., to jednak „w r. 1939 wszystkie reguły przepisane przez konwencję były uznane przez wszystkie narody cywilizowane i traktowane jako wiążące prawa i zwyczaje wojenne“.

Dalej oświadcza Trybunał:

„Podniesiono również, że w większości krajów zajętych przez Rzeszę podczas wojny nie obowiązywały jej prawa wojny lądowej. Te kraje zostały zupełnie podbite i do Rzeszy wcielone, wskutek czego Rzesza mogła traktować je jako części składowe Niemiec. Nie potrzeba zastanawiać się nad tym czy tę tezę dotyczącą władzy, która ma swe źródło w okupacji wojskowej, stosuje się wtedy, gdy ta okupacja jest wynikiem wojny napastniczej. Wystarczy przypomnieć, że skutki zawojowania nie następują tak długo, dopóki pewna armia walczy w obronie tego terytorium. W ten sposób nie da się wspomnianej doktryny zastosować do ziem zajętych po 1. IX. 1939 r. Co do przestępstw wojennych popełnionych w Czechach i na Morawach wystarczy powiedzieć, że te ziemie nie zostały nigdy wcielone do Rzeszy, a były tylko zwykłym protektoratem (simple protectorat)“¹²⁾.

Do sprawy położenia Czech i Moraw pod władzę niemiecką wraca Trybunał jeszcze raz w drugiej części wyroku, podobnie jak przy kwestii „rozkazu z góry“, omawiając winę długoletniego protektora tych krain von Neuratha.

„Dekretem Hitlera z dnia 16 marca 1939 utworzono z tego kraju protektorat. Dekret ten stwierdzał poza tym, że to nowe terytorium „będzie

¹¹⁾ Op. cit., str. 424. ¹²⁾ Op. cit., str. 397.

odtąd należało do Rzeszy niemieckiej", z czego wynikało, że Rzeczpospolita Czechosłowacka przestała istnieć. Lecz statut Czech i Moraw, tak jak został zdefiniowany przez tę proklamację, wychodził w równym stopniu z założenia, według którego te kraje zachowywały suwerenność w tym stopniu, w jakim to nie sprzeciwia się interesom niemieckim, które znalazły swój wyraz w utworzeniu protektoratu. A zatem skoro nawet przyjęcie się, że można zastosować doktrynę o „inkorporacji“ do terytorium zajętego wskutek aktu agresji, Trybunał nie sądzi, że ta proklamacja równałaby się takiemu wcieleniu, które byłoby wystarczające dla zastosowania wspomnianej tezy. Wobec tego należy okupację Czech i Moraw uważać za okupację wojskową, która podlega prawom wojennym. Choć Czechosłowacja nie przystąpiła do konwencji haskiej z 1907 r., prawa wojny lądowej ustalone w tej konwencji stanowią jednak wyraz prawa międzynarodowego, obowiązującego w owym czasie i dlatego odnośne normy można w tym przypadku stosować¹³⁾.

Po tej dygresji wracamy do biegu rozumowania Trybunału, w szczególności do rozważań dotyczących ustalonego przez statut pojęcia zbrodni przeciw ludzkości. Dotyczą one m. i. prześladowania przeciwników politycznych w Niemczech przedwojennych.

„Nie ulega wątpliwości, że za czasów przedwojennych zabijano lub internowano w obozach koncentracyjnych przeciwników politycznych narodowego socjalizmu“; reżim tych obozów był brutalny. Często panował zorganizowany systematyczny terror. Prześladowano, gnębiono i zabijano bez skrupułów tych, których uważano za przeciwników rządu — srożyło się już prześladowanie Żydów.

Lecz — by wypełnić stan faktyczny zbrodni przeciw ludzkości — trzeba wykazać, że czyny tego rodzaju popełnione przed wojną były wykonaniem spisku lub ułożonego planu, aby wywołać i prowadzić wojny napastnicze. Trzeba co najmniej, by te czyny pozostawały w związku z wojną. Trybunał nie uważa, by przeprowadzono dowód, że tak; związek istnieje, choć czyny, o które tu chodzi, były okrutne i oburzające. Nie może więc Trybunał ogólnie oświadczyć, że te czyny zarzucane narodowemu socjalizmowi, które zostały popełnione przed 1. IX. 1939 r., stanowią — w rozumieniu statutu — zbrodnie przeciw ludzkości.

Po wybuchu wojny popełniono w wielkich rozmiarach czyny, które są równocześnie zbrodniami wojennymi i zbrodniami przeciw ludzkości. Inne czyny popełnione również po rozpoczęciu wojny i objęte aktem oskarżenia nie są w ścisłym znaczeniu zbrodniami wojennymi. Lecz fakt, że zostały popełnione w wyniku wojny napastniczej albo w związku z nią, pozwala na to, by widzieć w nich zbrodnie przeciw ludzkości¹⁴⁾.

III.

W ten sposób Trybunał wyczerpał ogólne zagadnienia dotyczące zbrodni spisku przeciw pokojowi, wojny agresywnej, zbrodni wojennych i zbrodni przeciw ludzkości. Następną sprawą

¹³⁾ Op. cit., str. 451/452. ¹⁴⁾ Op. cit., str. 398.

— to kwestia przestępczych organizacji (art. 9 statutu), wymienionych w oskarżeniu, mianowicie grupy kierowniczej partii narodowo-socjalistycznej, Gestapo i SD (Sicherheitsdienst — służba bezpieczeństwa), SS, SA, sztabu generalnego i naczelnego dowództwa.

Do tej sprawy podchodzi Trybunał szczególnie ostrożnie:

„Konsekwencje, które pociąga za sobą fakt, że organizacje zostały przez Trybunał uznane za zbrodnicze, wyjaśniono w ustawie Rady Kontrolnej w Niemczech nr 10, podpisanej 20. XII. 1945 r. Ustawa ta stanowi: „Każde z niżej wyliczonych dziełań stanowi zbrodnię:

(d) przynależność do pewnej kategorii zbrodniczej grupy lub organizacji uznanej za zbrodniczą przez Międzynarodowy Trybunał Wojskowy.

3. Każda osoba uznana za winną jednej z wyżej wymienionych zbrodni, może — po stwierdzeniu jej winy — zostać ukarana według uznania Trybunału. Sankcja może obejmować jedną lub kilka z niżej podanych kar... (następuje wyliczenie kar).

Z tego wynika, że członek organizacji, która została przez Trybunał uznana za zbrodniczą, może być w łączności z tym oskarżony o zbrodnię przynależności i za tę zbrodnię skazany na karę śmierci. Nie należy przy tym przypuszczać, że trybunały międzynarodowe lub wojskowe, które te jednostki będą sądziły, nie zrobią użytku z odpowiednich norm prawnych (des règles de justice appropriées). Znajdujemy się w obliczu nowej procedury, której znaczenie jest bardzo wielkie. Zastosowanie jej — w razie braku odpowiednich gwarancji — może wywołać wielką krzywdę.

Podkreślić należy, że art. 9 (statutu) używa słów „Trybunał będzie mógł uznać“, wobec czego przysługuje Trybunałowi dyskrecjonalna władza, czy uznać pewną organizację za zbrodniczą. Owa dyskrecjonalna władza jest władzą sądową. Nie pozwala ona na to, by postępowano arbitralnie. Należy jej używać zgodnie z ustalonymi zasadami prawnymi, z których jedną z najważniejszych jest zasada osobistej winy wykluczająca zbiorowe sankcje. Skoro Trybunał jest przekonany o tym, że pewna organizacja czy grupa jest zbrodnicza, Trybunał nie powinien wahać się przy wydaniu orzeczenia, dlatego że teoria „zbrodniczości grupy“ jest nowa i że w konsekwencji mogłaby być przez inne trybunały niesprawiedliwie stosowana. Z drugiej strony Trybunał powinien deklarację o zbrodniczości ująć w ten sposób, by nie zostali skazani niewinni (le Tribunal devra faire une telle déclaration de criminalité en s'assurant que des innocents ne seront pas frappés par la répression).

Pojęcie zbrodniczej organizacji pokrywa się z pojęciem zbrodniczego spisku w tym znaczeniu, że tak organizacja jak spisek zwracają swą działalność ku zbrodniczym celom. Musi to być grupa, której członkowie są związani z sobą wzajemnie i zorganizowani dla wspólnego celu. Utworzenie grupy lub jej działalność (l'utilisation du groupe) powinny stać w związku z dokonaniem czynów zarzucanych przez statut.

Biorąc pod uwagę, że deklaracja dotycząca organizacji i grup określa równocześnie zbrodniczość jej członków, odnośna definicja winna być tak ujęta, by wykluczała osoby, które nie wiedziały o zbrodniczych celach

i czynach organizacji. Definicja ta powinna tak samo wykluczyć osoby, które zostały do przynależności zmuszone, chyba że brały one osobiście udział w popełnianiu czynów, uznanych za zbrodnicze przez art. 6 statutu, jako członkowie organizacji. Sama formalna przynależność do organizacji nie wystarcza, by deklaracja miała do danej osoby zastosowanie¹⁵⁾.

W związku z tym Trybunał uważa, że jest rzeczą konieczną, by w czterech strefach okupacyjnych grupowano i karano przestępców według jednolitych zasad, i zwraca szczególną uwagę na potrzebę zmiany ustawodawstwa denazyfikacyjnego. Trybunał uznał w wyniku swych rozważań za zbrodnicze: grupę kierowników partii narodowo-socjalistycznej, która obejmuje wszystkich kierowników od najwyższych szczebli do „Kreisleiterów“ i ich sztabów włącznie, Gestapō i SD oraz SS. Trybunał nie uznał za zbrodnicze: organizacji SA, rządu Rzeszy, sztabu generalnego i naczelnego dowództwa. Rozważania Trybunału w tej sprawie są z prawnego punktu widzenia interesujące. Wyjaśniają one, w jaki sposób Trybunał pojmował pojęcie organizacji i grupy. Tylko uniewinnienie organizacji SA opiera się na tym, że ustalono fakt jej niewinności.

„Aż do czystki, która rozpoczęła się 30. VI, 1934 r., SA stanowiły grupę gwałtowników wzbudzających postrach, którzy uczestniczyli w narodowo-socjalistycznych zamachach tego okresu. Nie wykazano jednak, że ta działalność stanowiła część dokładnego planu wojny napastniczej, i Trybunał wobec tego nie może ustalić, by ta działalność była zbrodnicza w rozumieniu statutu. Po czystce SA zostały zdegradowane do nic nie znaczącej grupy zwolenników. Chociaż używano w poszczególnych przypadkach jednostek SA do popełniania zbrodni wojennych i zbrodni przeciw ludzkości, nie można powiedzieć, by członkowie SA ogólnie biorąc uczestniczyli w zbrodniach albo by o nich wiedzieli. Z tych względów Trybunał nie uznaje SA za zbrodniczą organizację w pojęciu art. 9 statutu“¹⁶⁾.

Okoliczność, że nie uznano za zbrodniczy rząd Rzeszy, umotywowował Trybunał inaczej:

„Trybunał sądzi, że nie należy uznać rządu Rzeszy za zbrodniczy z dwóch względów:

1. Nie ustalono, by po 1937 r. rząd Rzeszy funkcjonował rzeczywiście jako grupa czy organizacja,
2. Grupa, o którą chodzi, jest tak niewielka, że można łatwo osądzić jej członków indywidualnie bez potrzeby uznania jej jako całości za zbrodniczą.“

Co do pierwszego argumentu wywodzi Trybunał, że gabinet Rzeszy nie stanowił kierowniczego organu, lecz składał się z zespołu funkcjonariuszy poddanych bezwzględnej kontroli Hitlera; nie było po 1937 r. ani jednego posiedzenia gabinetu, choć ogła-

¹⁵⁾ Op. cit., str. 398/399. ¹⁶⁾ Op. cit., str. 412.

szano ustawy w imieniu jednego lub kilku jego członków. Tajna rada nie zebrała się nigdy. Hitler swe agresywne plany odsłonił nie na posiedzeniu gabinetu, lecz wobec grona zaufanych osób, na konferencji w Hossbach. Nie zażądał też zgody gabinetu przed atakiem na Polskę. Co do drugiego argumentu Trybunał wskazał na to, że chodzi tu tylko o 48 osób, z których 8 nie żyje, a 17 stałe przed Międzynarodowym Trybunałem. Uznanie zbrodniczości gabinetu nie ułatwiłoby indywidualnych postępowań karnych przeciw jego poszczególnym członkom. Takie procesy powinny się odbyć¹⁷⁾.

Podobnie przedstawia się sprawa z sztabem generalnym i naczelnym dowództwem. Zdaniem Trybunału, nie stanowią one ani organizacji, ani grupy.

„...ta grupa składa się z około 130 oficerów żyjących lub zaginionych... Osoby te były oficerami w wysokim stopniu służbowym w trzech działach armii: OKH (armii lądowej), OKM (marynarce) i OKL (lotnictwie). Nad nimi stała naczelna władza sił zbrojnych: OKW, naczelne dowództwo niemieckich armii, których najwyższym zwierzchnikiem był Hitler. Oficerowie OKW włącznie z oskarżonym Keitlem jako szefem naczelnego dowództwa stanowili w pewnym stopniu osobisty sztab generalny Hitlera. W sensie szerszym uzgadniał oni trzy działy armii i kierowali nimi. Zasadniczą ich funkcją było opracowanie planów wojennych i prowadzenie operacji.

Poszczególni oficerowie tej grupy w tym lub innym okresie należeli do jednej z następujących kategorii:

1. Naczelni dowódcy trzech działów sił zbrojnych,
2. Szefowie sztabów generalnych wspomnianych trzech działów,
3. „Oberbefehlshaber“, tzn. dowódcy na polu walki w owych trzech działach, do której to kategorii należała oczywiście największa część oficerów,
4. Oficerowie OKW, których było trzech: oskarżeni Keitel i Jodl i zastępca ostatniego Warlimont.

Tak pojmuje akt oskarżenia pojęcie: sztab generalny i naczelne dowództwo.

Oskarżenie ogranicza się do tych kategorii. Nie jest objęty oskarżeniem następny szczebel hierarchii wojskowej, na który składają się dowódcy korpusów armii i odpowiadający im stopniem służbowym dowódcy w marynarce i lotnictwie, ani też jeszcze niższy szczebel dowódców dywizji i osób odpowiadających im w innych działach armii. Wyklucza się również oficerów sztabu generalnego w najwyższych sztabach generalnych OKW, OKH, OKM i OKL i oficerów o wykształceniu szczególnym, których zwykle nazywa się oficerami sztabu generalnego.

A zatem oskarża się najwyższych kierowników wojskowych Rzeszy. Nie rozważono poważnie kwestii, czy tworzą oni „organizację” w rozumieniu artykułu statutu, a podnoszono raczej, że tworzą oni „grupę”, które to pojęcie jest ogólne i szersze niż słowo „organizacja”.

¹⁷⁾ Op. cit., str. 413.

Trybunał nie podziela tego zdania. Według materiału dowodowego ich praca na stopniu sztabu generalnego, polegająca na planowaniu, nieustanne narady między oficerami sztabu generalnego a dowódcami w polu, ich metoda pracy w polu i w sztabach odpowiada niemal działalności praktykowanej w siłach zbrojnych lądowych, morskich i powietrznych w innych krajach. Ogólne zadanie OKW zmierzające do koordynacji i przeprowadzenia odpowiadało zadaniu podobnemu, jeśli nie identycznemu, w organizacyjnym systemie alianckich sił zbrojnych w złożonym sztabie generalnym anglo-amerykańskim.

Wnioskować z tego o istnieniu stowarzyszenia albo grupy, zdaniem Trybunału, sprzeciwia się logice. Według tej teorii; głównodowodzący w innych krajach stanowią dokładnie taką samą organizację, podczas gdy w rzeczywistości stanowią pewien zbiór wojskowych, pewną liczbę jednostek (alors qu'ils apparaissent en réalité comme un groupement de militaires, un certain nombre d'individus), które w pewnej chwili zajmują wysokie stanowiska wojskowe.

Dowody i dyskusje dotyczą w znacznym stopniu pytania, czy przynależność do tych organizacji była dobrowolna, czy nie; Trybunał sądzi, że w tym przypadku pytanie to jest zupełnie bezprzedmiotowe. Owa rzekoma organizacja o charakterze zbrodniczym posiada cechę o decydującym znaczeniu, która odróżnia ją dokładnie od pozostałych pięciu innych oskarżonych organizacji. Gdy ktoś wstępował do SS, przynależność jego była dobrowolna albo niedobrowolna, ale on wiedział na pewno, że należy do pewnej organizacji. Natomiast w przypadku sztabu generalnego nie mógł on wiedzieć, że wchodzi do grupy czy stowarzyszenia, ponieważ owo stowarzyszenie nie istniało do chwili, kiedy akt oskarżenia powołał je do życia. Wiedział on jedynie, że osiągnął pewien wysoki stopień służbowy w jednej z trzech armii, a nie mógł zdawać sobie sprawy z tego, że stał się członkiem czegoś tak dotykającego jak „grupa“ w znaczeniu, w którym zwykle używa się tego słowa. Jego stosunki z innymi oficerami w tym samym dziale i jego łączność z oficerami innych działów były ogółem biorąc takie same jak w innych krajach świata.“

To nie oznacza oczywiście wcale, że oficerowie ci są niewinni. Trybunał stwierdza, że są oni w szerokiej mierze odpowiedzialni za nieszczęścia, które spadły na miliony ludzi. W dalszym ciągu wywodzi Trybunał:

„Świat powinien wiedzieć, że wielu z tych ludzi złamało przysięgę żołnierską. Dzisiaj, kiedy okazuje się, że znali brutalne zbrodnie Hitlera, mówią, że byli zobowiązani słuchać. Prawdą jest, że brali czynny udział w tych zbrodniach albo że milczeli, asystując przy popełnianiu zbrodni dokonanych w największych i najstraszniejszych rozmiarach, jakie świat kiedykolwiek widział. To trzeba stwierdzić. Tam, gdzie istnieją dowody, ludzie ci powinni odpowiadać indywidualnie, aby ci spośród nich, którzy są winni, nie uniknęli kary.“¹⁸⁾

Następnie Trybunał, zgodnie z art. 26 statutu, przystąpił do podania podstaw winy względnie niewinności poszczególnych oskar-

¹⁸⁾ Op. cit., str. 414/415.

zonych. W zakończeniu swych rozważań co do poszczególnych oskarżonych Trybunał orzeka — jak już wspomniano — w jakiej mierze zgodnie z aktem oskarżenia (spisek przeciw pokojowi, wojna napastnicza, zbrodnie wojenne, zbrodnie przeciw ludzkości) uznano oskarżonych winnymi.

Treść orzeczeń o winie jest z prasy dobrze znana. Dlatego nie potrzeba jej tutaj powtarzać.

To są podstawowe zasady prawne, na których Trybunał oparł swój wyrok. Należałoby jeszcze zwrócić uwagę na niektóre motywy Trybunału, przede wszystkim co do tych oskarżonych, którzy zostali uniewinnieni. To jednak dotyczy już samej analizy wyroku.